

NIECH 1 ŻYJE MAJA!

Po raz dwudziesty obchodzimy Pierwszomajowe Święto w Polsce Ludowej. Jakże radosny jest ten 1 Maj opromieniony blaskiem sukcesów naszej Ojczyzny! Zrodziły się one z twardej pracy, z ofiarnego wysiłku całego narodu, któremu przewodziła partia socjalistycznej awangardy — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

W to wielkie święto, dzień solidarności mas pracujących całego świata, czcimy ideę będącą dla ludzkości światłem i drogowskazem postępu. Dobro człowieka pracy jest celem i prawem najwyższym. Idea socjalizmu jednoczy siły i cele postępowych ludzi w jedną potężną, socjalistyczną rodzinę. Na wszystkich kontynentach, niemal w każdym zakątku globu ludzie pracy obchodzą dziś swe święto. Pod czerwonymi sztandarami maszerują w pochodach pod hasłem walki o pokój i socjalizm.

Dla nas, Polaków, tegoroczne Święto Pierwszomajowe ma szczególnie uroczysty charakter. Określa go jubileusz XX-lecia PRL i zbliżające się, doniosłe dla narodu i kraju wydarzenie — IV Zjazd PZPR. Atmosfera twórczej inicjatywy, zobowiązań produkcyjnych, czynów społecznych, oto dowody postawy ideowej naszego społeczeństwa.

Maszerując dziś w pochodzie pierwszomajowym, damy wyraz swej radości z dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego. Niczym wiosenne słońce, jasny, radosny jest nastrój. Niech się święci 1 Maja!

KRONIKA BESKIDZKA

Nr 18 (388) BIELSKO-BIAŁA 1 — 8 V. 64 r.



Elektryfikacja linii
Czechowice-Zebrzydowice

Z Warszawy do Pragi elektrycznym!

29 kwietnia odbyła się uroczystość przekazania do ruchu kolejowego ostatniego zelektryfikowanego odcinka magistrali Warszawa — Praga Czeska od Czechowic-Dziedziech do granicy państwa w Zebrzydowicach. Na uroczystość przybyli liczni przedstawiciele Ministerstwa Kolei, DOKP, władz wojewódzkich i powiatowych.

O godz. 11.08 z Czechowic-Dziedziech wyruszył pierwszy pociąg elektryczny do Zebrzydowic. Po drodze pociąg zatrzymał się na krótko w Chybiu i Pruchnej. Na granicy państwa, parę kilometrów za Zebrzydowicami nastąpiło spotkanie z czechosłowackimi kolejarzami i uroczyste przecięcie wstęgi. W tym samym dniu został oddany do użytku nowy dworzec PKP w Zebrzydowicach.

Wszystkie prace wykonano przed terminem. Brawo kolejarze i budowlani!

(wl)

Wszyscy do pochodów i na manifestacje 1-majowe!

W radosnym nastroju obchodzimy dziś Święto Pierwszomajowe. Od samego rana przygrywają w mieście orkiestry wszędzie widać uśmiechniętych, spieszących na punkty zborne mieszkańców. Miasto przystroili się w piękną szatę. Pełno chorągwi, transparentów, kwiatów.

Bielsko-Biała, dziesiątki tysięcy włóknarzy i metalowców, budowlanych i kolejarzy, pracowników spółdzielni pracy i instytucji, biur i urzędów, bielska młodzież, wszyscy mieszkańcy miasta witają Święto Pracy uczestnictwem w wielkim pochodzie pierwszomajowym, który rozpocznie się o godz. 10.00.

Wszyscy bielszczanie do pochodu pierwszomajowego! Wszyscy na manifestację pierwszomajową!

W Czechowicach-Dziedziech wielka manifestacja pierwszomajowa rozpocznie się o godz. 10.00 na placu 1 Maja. Wezmą w niej udział wszyscy pracownicy i mieszkańcy czechowickiego ośrodka przemysłowego.

Wiece Pierwszomajowe odbywają się również w Jasienicy i Buczkowicach. Początek o godz. 10.00. Wszyscy mieszkańcy powiatu bielskiego uczestniczą w obchodach Pierwszomajowych!

Po południu bawimy się na zabawach ludowych i festynach, odwiedzamy boiska sportowe i place, na których odbywają się imprezy sportowe lub estradowe. (w)

W przeddzień Święta Klasy Robotniczej

Ruszyła odlewnia w Zakładach Metalowych

Na 3 miesiące przed terminem uruchomiono w ub. sobotę, 25 kwietnia br. nowoczesną odlewnię w Zakładach Metalowych. Sukces ten, możliwy dzięki przedterminowej realizacji zobowiązań dla uczczenia XX-lecia PRL, IV Zjazdu i 1 Maja, zbiegł się z innym, uroczystym momentem: założona Zakładów Metalowych realizuje w tym miesiącu, po

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Nauczyciele dyskutują nad тезami

Członkowie Ogniska ZNP przy Liceum im. M. Kopernika (obejmującego swoim zasięgiem oprócz liceum młodzieżowego także Liceum Ogólnokształcące Pracujących, Liceum Og. Korespondencyjne, Liceum Medyczne oraz przedszkola leżące w rejonie ul. Piastowskiej) obradowali nad sposobami przekazania tez zjazdowych młodzieży na lekcjach wychowawczych i na lekcjach poszczególnych przedmiotów nauczania.

Punktem wyjściowym wielogodzinnej ożywionej dyskusji na ten temat była lekcja otwarta w klasie 11 „c”, przeprowadzona przez prof. Władysława Krywulę, wykładowcę historii i nauki o Polsce współczesnej. Tematem lekcji otwartej były prawa obywateli PRL w zestawieniu z prawami obywatelskimi w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W toku lekcji omówiono dokładnie takie dziedziny życia społecznego, jak praca, oświata, kultura, opieka nad zdrowiem i organizacja wypoczynku.

Lekcja zyskała uznanie zgromadzonych pedagogów, którzy podkreślali bogactwo materiału naukowego, przekazane uczniom w ciągu jednej lekcji szkolnej. Dyskutanci zwracali uwagę na szczególne trudności, jakie nastrecza przekazywanie młodzieży większej ilości danych statystycznych, które często niweczą atrakcyjność procesu nauczania i czynią lekcję nudną i nieciekawą. Konieczność zerwania z szablonem w podawaniu i przerabianiu tematyki społeczno-politycznej właśnie w okresie przedzjazdowym

wydała się postulatem zasadniczej wagi, który musi być w praktyce szkolnej jak najszybciej zrealizowany.

Dyskusję nad lekcją połączono z dyskusją nad referatem sprawozdawczym o tezach przedzjazdowych, przygotowanym przez prof. Kwietnia w oparciu o bogaty materiał informacyjny, przynoszący porównanie dwu dwudziestolecia — międzywojennego i Polski Ludowej na terenie Bielska-Białej. Szczególnie interesujące były przy tym dane ilustrujące obecne cyfelnictwo prasy — najbardziej poczynny tygodnik ogólnopolski „Przegląd” rozchodzi się na naszym terenie w ilości 11 tysięcy egzemplarzy — wobec ponad 20 tysięcy nakładu „Kroniki Beskidzkiej”.

Obradom przewodniczył prof. Wincenty Kufel, prezes Ogniska, zarząd powiatowy reprezentował dyr. Giza — on też podsumował ciekawą i pożyteczną dyskusję nauczycieli nad metodyką przekazywania młodzieży tez IV Zjazdu Partii w toku codziennej pracy szkolnej. (jw)

W środę 29 kwietnia załoga Zakładów Metalowych gościła delegację partyjno-rządową z prezesem Rady Ministrów tow. Józefem Cyrankiewiczem. Obecni byli m. in. członek Biura Politycznego KC i I sekretarz KW tow. Edward Gierk, sekretarz KC tow. Bolesław Jaszczyk, wiceprezes Rady Ministrów tow. Julian Tokarski, członek Rady Państwa i przewodniczący WRN tow. Jerzy Ziętek, sekretarz KC PZPR tow. Stanisław Kowalczyk oraz przedstawiciele miejscowych władz.

Owacyjnie witani przez załogę, goście zwiedzili nową odlewnię ciśnieniową po czym na spotkaniu z aktywnym kierownictwem zakładu dyskutowali o jego problemach oraz o sprawach koordynacji pozomej. Tow. Cyrankiewicz przekazał załozce Zakładów Metalowych serdeczne gratulacje z okazji jej sukcesów w pracy.

Kwiaty, odznaczenia, nagrody

Włókniarze uroczą obchodzili swe święto

W sobotę 25 kwietnia odbyła się w bielskim Domu Muzyki uroczysta akademii z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. W akademii wzięli udział wiceminister przemysłu lekkiego mgr Władysław Kakietek, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZZ Włóknarzy Franciszek Szymczyk, przedstawiciele miejscowych władz i załoga zakładów włókienniczych i odzieżowych.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



Elektryczność w Nowym Osiedlu

W powiecie bielskim elektryfikacja poczyniła wielkie postępy. Pozostało do podłączenia niewiele odległych od gromad i wsi małych przysiółków, złożonych z kilku domostw.

Cztery lata czekali mieszkańcy wysuniętego daleko na północ od Wapienicy nowego osiedla. Niedawno, ku uciesze mieszkańców zabłysły w osiedlu po raz pierwszy elektryczne żarówki. (kw)

WITAMY ŚWIĘTO SOLIDARNOSCI
LUDZI PRACY CAŁEGO ŚWIATA

Realizujemy czyny społeczne

Mieszkańcy Bielska - Białej, załogi zakładów pracy, szkoły i organizacje masowe podjęły szereg zobowiązań z okazji Święta Pracy, IV Zjazdu Partii i XX-lecia PRL. Wiele czynów społecznych zadeklarowano również dla uczczenia 700 rocznicy nadania Bielsku praw miejskich.

Ostatnio w gmachu Prez. MRN odbyło się posiedzenie Komisji Czynów Społecznych przy MK FJN z udziałem przedstawicieli Wydziału Gosp. Komunalnej, służby drogowej i zainteresowanych dyrektorów bielskich zakładów pracy. Narażę prowadził sekretarz MK FJN Ludwik Mikołajczyk.

W Bielsku - Białej jak i na całym Podbeskidziu mamy ostatecznie ładną pogodę, sprzyjającą podjęciu prac w mieście. Wiele załóg zakładów pracy i przedsiębiorstw a także mieszkańców osiedli i poszczególnych bloków przystąpiło już do realizacji podjętych zobowiązań. Główne nasilenie prac w najbliższym okresie czasu nastąpi przy budowie boiska szkolnego w parku obok ul. Piastowskiej. Zwieziono tam już około 800 ton żwiru. Obecnie młodzież ZMS i uczniowie starszych klas licealnych, pod nadzorem inż. Knefla przystąpili do rozwożenia żwiru i niwelacji piaty boiska. Brak jeszcze jednak około 500 ton żwiru. MK FJN apeluje do zakładów posiadających samochody - wywozi do pomocy w wozieniu niezbędnego materiału do budowy boiska. Płyta boiska - zgodnie z założeniami - musi być oddana do użytku najpóźniej na 22 lipca.

Drugim dużym czynem społecznym na którym koncentrować będzie uwagę MK FJN to uporządkowanie zaplecza kapię

liska przy ul. Żywieckiej. Mieszkańcy pobliskiego osiedla a także pracownicy Elektrociepłowni uporządkują tu przyległe do kąpieliska tereny oraz zbudują plac wypoczynku i parkan wokół niego.

W mieście zadeklarowano około 140 większych czynów społecznych. Do 27 kwietnia podjęto pracę, wg. rozrachunku MK FJN przy 60 czynach. Reszta czeka jeszcze na podjęcie prac, chociaż pogoda jest sprzyjająca. Do takich większych prac należy m. in. urządzenie zieleńca przy ul. Brzozowej, który zobowiązały się wykonać bielskie przedsiębiorstwa budowlane, mające siedzibę przy ul. Armii Czerwonej. Do tej pory nie tu nie zrobiono a przedstawiciele Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego i Budownictwa Przemysłowego nie raczyli nawet przyjść na posiedzenie Komisji Czynów Społecznych, chociaż są jej członkami. Również likwidacja starego basenu przeciwpożarowego przy dworcu PKS natrafia na trudności. Sprawa 'a powinna się zainteresować nie tylko dyrekcja PKS, ale i inne bielskie zakłady pracy, bowiem poszerzenie dworca PKS leży w interesie zamiejscowych pracowników zatrudnionych w bielskim przemyśle. Czas również pomyśleć o uporządkowaniu terenu wokół nowego budynku RUCHU tuż przy wjeździe do miasta. Ołbrzymią kupę gliny trzeba wwieźć a teren zniwelować.

Zakłady „Bispol” prócz własnych czynów społecznych podjęły się jeszcze opieki nad cmentarzem żołnierzy radzieckich. Za ich przykładem winny iść inne fabryki, które zajęte są mają zieleniami i skwerami w pobliżu swych zakładów

i na terenie swych zakładów. Pochwalić należy mieszkańców Osiedla Grunwaldzkiego, którzy już przystąpili do sadzenia krzewów i drzewek a także mieszkańców ZOR IV, szczególnie bloku przy ul. Mieczurina nr 7, którzy wykonali już część swego zobowiązania, dokonując wykupu pod przyszły żywopłot. W samym śródmieściu zwraca uwagę uporządkowany w czynie społecznym teren wokół NOT i plac przy kioskem który uporządkowali pracownicy PSS.

Od przyszłego tygodnia specjalne dwójki kontrolne MK FJN przystąpią do kontroli realizacji podjętych czynów społecznych w fabrykach, osiedlach mieszkaniowych itp. Z pracą nie wolno zwlekać - chcemy przecież, aby nasze miasto było nadal najpiękniejszym miastem w województwie! (wl)

Sztandar przechodni dla Fabryki Mebli Giętych



Jednym z punktów programu 1-majowej akademii jaka odbyła się w Jasienickiej Fabryce Mebli Giętych 25 bm., było wręczenie sztandaru przechodniego Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Zarządu Głównego Związków Zawodowych załozce fabryk Mebli Giętych w Jaworzu. Sztandar ten pracownicy zakładu zdobyli za wyniki ekonomiczne we współzawodnictwie Zjednoczenia Mebli Giętych za II półrocze ub. roku.

Walka o sukces nie była łatwa. Dopiero mobilizacja załogi w roku ubiegłym, a szczególnie w IV kwartale, pozwoliła poprawić wyniki i wysunąć się na pierwsze miejsce. Ambicją załogi jest utrzymanie sztandaru w fabryce przez dłuższy okres niż jedno półrocze. Wymagać to będzie dużego wysiłku wszystkich i pełnego wykorzystania rezerwy produkcyjnych. Także propozycję przechodni i premię w wysokości 8 tys. złotych, zdobyły zakłady nr 2 w Jaworzu we współzawodnictwie między zakładowym, za wyniki w pierwszym kwartale br.

Dla uczczenia IV Zjazdu Partii oraz XX-lecia PRL załogi Jasienickiej Fabryk Mebli Giętych podjęły poważne zobowiązania na sumę 2.700.000 zł. Według przewidywań obliczeń, wartości dotychczas wykonanych zobowiązań, suma ta została nie poważnie przekroczona. (ni)

SEMINARIUM dla wykładowców

Powiatowy Ośrodek Propagandy Pastyjnej zawiadamia, że w sobotę 3 maja br. o godz. 10.00 w sali widowiskowej Teatru Lalek o 20 - odbędzie się seminarium dla wszystkich wykładowców szkół lenia partyjnego z miasta i powiatu bielskiego. Obecność obowiązkowa.

Z okazji »Dnia Włókniarza«

Racjonalizatorzy ZPW St. Bularza otrzymali nowy lokal

Piękny to był dzień dla racjonalizatorów ZPW im. St. Bularza, kiedy 17 bm. dyrektor zakładu ob. Marian Rapacz przetrząsnął wstęgi do otwartym pomieszczeniu Klubu Techniki i Racjonalizacji. Otwarcia klubu dokonano w przeddzień uroczystości „Dnia Włókniarza” i w okresie trwania w zakładzie wystawy, zorganizowanej dla uczczenia XX-lecia PRL. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele dyrekcji, rady zakładowej, organizacji masowych i racjonalizatorów. Klub TIR przy ZPW im. St. Bularza należy do pierwszej

piątki najlepszych klubów TIR, podległych Zarządowi Okręgu. W I kwartale członkowie klubu zgłosili 15 projektów racjonalizatorskich. Ponadto w celu uporządkowania gospodarki materiałowej racjonalizatorzy podjęli zobowiązanie opracowania nietypowych cewek, potrzebnych w procesie produkcji, co da zakładowi około 100 tys. zł oszczędności. KTIr podjął ponadto pewne zobowiązania dla uczczenia IV Zjazdu i XX-lecia PRL, dotyczące m. in. zwrobowania nowych członków spośród młodzieży ZMS. (w)



Młodzi przyjaciele zwierząt

Powiatowa Rada Lowiecka zorganizowała 12 kwietnia br. w szkole podstawowej w Wapiennicy międzyzakładowy konkurs łowiecki pod hasłem: „Każde dziecko przyjacielem zwierząt”. Celem

konkursu było propagowanie wśród młodzieży szkolnej powiatu bielskiego idei ochrony przyrody ojczyzny i pogłębianie znajomości zagadnień łowieckich z dziedziny biologii, hodowli i ochrony zwierząt łownych.

Konkurs był zarazem formą nagrody dla członków szkolnych Kół Przyjaciół Zwierząt, wyróżniających się w pracy dla łowiczy. Do zawodowców zgłosiło się 10 zespołów 3-osobowych. Dla najlepszych zespołów przewidziano cenne nagrody ufundowane przez Wojew. Radę Łowiecką w Katowicach i myśliwych naszego powiatu.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął zespół ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworzu Dolnym. Drugie miejsce przypadło w udziale zespołowi szkolnemu z Buczkowic, a trzecie zespołowi ze Szkoły nr 3 w Czechowicach - Dziedzicach. Indywidualnie pierwsze miejsce zdobył Bogdan Kuchajda ze Szkoły nr 3 w Czechowicach, drugie Andrzej Müller z tej samej szkoły, a trzecie Stanisław Estko z Zakładu Wychowawczego w Jaworzu Dolnym. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki w postaci przyborów szkolnych, a zwycięzcy - nagrody w postaci zegarków i teczek.

2 maja sklepy GS - otwarte

W związku z dużym ruchem turystycznym i pracami rolnymi wszystkie placówki w terenie podległe bielskiemu PZGS, jak sklepy i zakłady gastronomiczne, pracować będą 2 maja br. normalnie, według ustalonych godzin handlowych. (nl)

„Bakelit” wykona przedterminowo plan półroczny

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Bakelit” zobowiązali się wykonać półroczne zadania planowe w dniu rozpoczęcia Zjazdu Partii. Dodatkowa produkcja do końca czerwca wyniesie 300.000 złotych.

Zobowiązano się ponadto zwerifikować normy surowcowe bakelitu i polistyrenu, co da 170.000 złotych oszczędności. W czynie społecznym spółdzielcy przepracują 1.120 godzin. (kow)

Ochronne szczepienie psów przeciw wściekliznie

We wszystkich miejscowościach powiatu bielskiego pojawiły się afisze zawiadamiające o zarządzeniu w sprawie ochronnego szczepienia psów oraz innych zwierząt przeciwko wściekliznie. W zarządzeniu tym podano miejscowość, datę, godzinę oraz miejsce szczepienia. Przymusowemu szczepieniu podlegają wszystkie psy w

wieku ponad dwa miesiące. Opłata za szczepienie wraz z opisem zwierzęcia i wydaniem zaświadczeniem wynosi 10 złotych.

Właściciele psów, którzy nie doprowadzą w wyznaczonym terminie psów do szczepienia podlegają karze aresztu do jednego miesiąca i grzywny do 1.500 złotych lub jednej z tych kar. (kow)

Ostrożnie z ogniem

Lasy płoną

Słoneczna pogoda, utrzymująca się w ostatnich dniach sprzyja powstawaniu pożarów. Lasy, szczególnie w okresie przedwiośnia narażone są na szczególne niebezpieczeństwo. Duże zagrożenie suchych traw i chwastów, brak naturalnej ochrony przed wiatrem i słońcem, jaka stanowią kompleksy drzew liściastych wymagają wzmożonej ostrożności. A tymczasem:

20 kwietnia, grupa pracowników leśnych zatrudniona przy wyrębie drzew w leśnictwie Biery pozostawiła nie wygaszone ognisko. Pożar zniszczył do sześciu ponad hektar 3-letniego lasu, dewastując 2 hektary poszycia leśnego. Interwencja 3 jednostek straży pożarnej zapobiegła jeszcze poważniejszemu stratom.

W tym samym dniu, na stoku Magury w Buczkowicach nieustalona osoba podpaliła trawę na skraju lasu. Należniostowa ingerencja straży - zlikwidowała niebezpieczeństwo w zarodku.

19 kwietnia, grupa wyrostków rozpalila ognisko na stoku Czupla w Straconce. Silny wiatr przeniósł ogień na pobliską łąkę. Spłonęło ponad 3 hektary poszycia leśnego. Natychmiastowa pomoc miejscowej ludności i ofiarna akcja młodzieży szkolnej uchroniła pobliski las przed katastrofą.

Płoną lasy. Ludzka lekkomyślność naraża naszą gospodarkę na milionowe straty. Wysiłek wielu tysięcy ludzi, którzy pracują usilnie nad odbudową drzewostanu zdewastowanego w okresie wojny - idzie na marne, staje się pastwą płomieni. Naszym obowiązkiem jest zapobiec temu.

Jeśli w okresie nadchodzącego lata spełnimy podstawowe warunki ostrożności - uchronimy nasze lasy przed niszczącymi żywiołami. Pamiętajmy więc, że:

● W LESIE NIE WOLNO rozpalać ognisk. Jeśli służba leśna na upoważni nas do tego, pamiętajmy o zalaniu żaru wodą lub zasypaniu ziemią.

● W LESIE NIE WOLNO wypalać wrzosowisk i traw, bez kontroli służby leśnej lub miejscowej straży pożarnej.

● W LESIE NIE WOLNO palić papierosów.

● W LESIE NIE WOLNO używać lucywy, pochodni oraz wszelkiego rodzaju płomieni od krytych.

● W LESIE NIE WOLNO pozostawiać butelek, słoików, sztućce skłanych. Przedmioty te, pod działaniem promieni słonecznych tworzą ogniotwórcze soczewki.

● W LESIE NIE WOLNO używać ciągników i innych pojazdów mechanicznych, bez prawidłowo funkcjonujących iskrochronów.

● W LESIE NIE WOLNO szlakować palenisk parowozów i używać dmuchaw w lokomotywach w czasie przejazdu przez teren zalesiony.

● W sąsiedztwie lasu NIE WOLNO ustawiać stogów, brogów, nie wolno magazynować chwastów i innych materiałów łatwopalnych. Zakaz ten obowiązuje w pasie 100 metrów od granicy lasu.

Ludzie dobrej woli, ludzie świadomi znaczenia, jakie posiada LAS dla przyszłości naszego kraju - powinni włączyć się w wielką zapobiegawczą kampanię zwalczania pożarów leśnych - podstępного wroga naszej gospodarki narodowej. (TAP)

Kwiaty i odznaczenia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W okolicznościowym przemówieniu dyrektor Zjednoczenia PW „Południe” inż. Czubał przedstawił rozwój bielskiego przemysłu włókienniczego. Min. Kakielak, tow. Szymczyk i poseł Oskar Mędrzak przekazali w swych wypowiedziach, w imieniu władz, wyrazy wdzięczności włókniarzom za ich ofiarne prace, życząc im dalszych sukcesów.

Ruszyło odlewnia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

raz 148 z kolei, miesięczny plan produkcji!

Niecodzienna uroczystość, połączona z akademią 1-majową zaszczytliwi swą obecnością: członek Biura Politycznego KC i I sekretarz KW PZPR tow. Edward GIEREK, kierownik Wydziału Ogólnego KC PZPR, tow. Bolesław BENDEK oraz I sekretarz KP PZPR tow. Marian DREWNIĄK. Złożyli oni załozce Zakładów Metalowych serdeczne słowa uznania i życzenia dalszych sukcesów w pracy.

Największa w kraju odlewnia ciśnieniowa - rozpoczęła pracę. Ruszyło pełną parą 42 maszyny odlewnicze, 20 agregatów pomocniczych, które w tym roku, dzięki dodatkowym zobowiązaniom załogi, pozwolą wyprodukować ponad 3 tys. ton wysokiej jakości odlewów z aluminium, cynku i miedzi. Wartość tej produkcji przekroczy 110 mln. złotych. Za 6 lat, odlewnia, wzbogacana o 17 dalszych agregatów produkować będzie rocznie 7 tys. ton odlewów!

250-osobowa załoga odlewni rozpoczęła pracę w nowych, socjalistycznych warunkach. Robotnicy opuścili na zawsze, niskie, ciemne hale, bez klimatyzacji i pomieszczeń socjalno-bytowych. Z wdzięczności, za troskę jaką otacza ich kierownictwo zakładu, pracownicy odlewni postanowili skorygować stosowane tu dotychczas normy, dając w ten sposób około 34 tys. roboczogodzin oszczędności.

Imponują rozmiary tego obiektu. Powierzchnia hali produkcyjnej wynosi ponad 10 tys. metrów kwadratowych! Obiekt wyposażony jest w nowoczesne urządzenia wentylacyjne. Park maszynowy pochodzi przeważnie z importu: zainstalowano tu maszyny produkcji radzieckiej, czeskosłowackiej i włoskiej. Tu poddawane są również próbom sprawności rewelacyjne maszyny odlewnicze, wyprodukowane przez Żywiecką Fabrykę Maszyn, która za to ma. innymi osiągnięciem o trzymała w kwietniu br. sztandar przechodni we współzawodnictwie za IV kwartał 1963 r. (TAP)

To winno zainteresować rolników

Rozwój hodowli w naszym powiecie w wielu wypadkach uwarunkowany jest posiadaniem odpowiedniej ilości stanowisk dla bydła w oborach. Budowa nowych pomieszczeń jest bardzo kosztowna. Z wielkim uznaniem należy przyjąć inicjatywę Zakładu Prefabrykatów Budowlanych CRS w Komorowicach. Wykonano tu udany prototyp obory dla sześciu krów. Budynek nadaje się również na chlewnię lub wychów drobiu. Koszt wraz z instalacją nie przekracza 16.000 złotych.

Już w roku bieżącym zakład będzie w stanie wykonać 200 (takich jak widzimy na zdjęciu) budynków. Mogą one być łączone jako segmenty w wypadku, gdyby właściciel gospodarstwa wiejskiego potrzebował większego budynku dla hodowli. Można go zresztą wykorzystać na garaż dla ciągnika, szopę dla maszyn lub warsztat naprawczy. (kow)



Mieszkańcy wsi dyskutują

8 km

OD BIELSKA-BIAŁEJ

Ponad pięć tysięcy mieszkańców liczą WILKOWICE, gromada odległa o osiem kilometrów od Bielska-Białej. Trudno by mówić o Wilkowicach jako gromadzie wybitnie rolniczej. Część gospodarstw liczy niewiele więcej niż hektar. Gdyby od dziesiętków lat nie było możliwości zarobkowania w Bielsku, mieszkańcy byli by skazani na wegetację małorolnych.

Lata międzywojenne nie były łaskawe. Pamiętają ten okres jedynie ludzie starsi, często sterani wiekiem i ciężką pracą. Młode pokolenie zna te czasy tylko z książek i opowiadań. Opowiadania starszych wydają się czasem wręcz niewiarygodne! Młodym wypadło żyć w lepszych, szczęśliwszych latach.

Wilkowice posiadają duży Dom Kultury Strażaka, obiekt godny kilkudziesięciotysięcznego miasta. Od dwu lat czynna tu jest piękna szkoła pawilonowa. We wsi więcej domów murowanych, czerwieniących cegłą niż starych drewnianych chałup. Liczne sklepy Gminnej Spółdzielni estetyka i wyposażenie nie ustępują miejskim placówkom handlowym. Żyje się tu dostatniej, lepiej, szczęśliwiej. To efekt naszych wysiłków powojennego dwudziestolecia.

W ubiegły poniedziałek na wspólnym zebraniu trzech podstawowych organizacji partyjnych, dyskutowano nad temami na IV Zjazd Partii. Dyskusja szybko od spraw ogólnych przeszła na lokalne, bliższe wszystkim problemy.

Mieszkańcy Wilkowic wielokrotnie już dali przykład swej obywatelskiej postawy, biorąc udział w licznych czynach społecznych.

Jednakże jeszcze nie wszyscy włączyli się choćby skromnym wysiłkiem w nurt prac społecznie użytecznych.

W Wilkowicach, skromnie licząc, 150 młodych ludzi ukończyło w ostatnich latach wyższe studia. Pracując w Bielsku-Białej, w Wilkowicach jedynie mieszkają i wypoczywają. „...A gdyby tak udziałem w pracy społecznej choć w części wyrównali nakłady państwa na wykształcenie...” — mówi jeden z dyskutantów. Sprawa istotnie nie bez znaczenia.

W agromomówce reżyduje inżynier — rolnik. Okazuje się, że niektórzy mieszkańcy dotychczas w ogóle nie wiedzą, gdzie ta agromomówka leży.

Wypożyczony przez Kółko Rolnicze rozlewacz wody amoniakalnej nie nadaje się do eksploatacji, a wiosenne siewy już w toku.

Jakos dotychczas nie zespółono wysiłków i środków materialnych, aby ożywić bardziej życie kulturalne w Domu Strażaka.

Oto garść problemów, które przewijały się w dyskusji.

Tych kilku notatek reporterskich dokonanych w czasie dyskusji nie może przysłonić istotnych poważnych i bardzo efektywnych osiągnięć gromady. Jeśli były wystąpienia krytyczne, podyktowała je troska o dalszy rozwój gromady. Ich celem było wytyczenie planu działania w przyszłości i jeszcze pełniejsze rozwinięcie inicjatywy społecznej.

W konkluzji postanowiono skoordynować działalność czterech organizacji podstawowych w gromadzie, aby na wspólnych posiedzeniach ustalić konkretne zadania na przyszłość. Wiele innych spraw, których nie będzie można wykonać na miejscu, przekazano do załatwienia i interwencji tow. Stanisławowi Kusłowi, który reprezentować będzie gromadę na Powiatowej Konferencji PZPR.

SLAWKO

W ZPW im. J. Kluski

Warty produkcyjne ku czci IV Zjazdu

6 tys. metrów tkanin dodatkowo

W dyskusji na otwartych zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych i organizacji społecznych w ZPW J. KLUSKI, zgłoszono 70 wniosków. Wszystkie postulaty sugerują rozwiązanie istotnych problemów związanych z rozwojem gospodarki zakładu. Między innymi zaproponowano:

♦ poprawę organizacji zaopatrywania oddziałów produkcyjnych w artykuły techniczne i części zamienne.

♦ Urealnienie norm obsługi dla mistrzów w oddziałach przygotowawczych, w związku z wprowadzeniem szeregu nowych maszyn.

♦ Dodatkowe wyposażenie krosien w czujniki osnowowe i uzupełnienie brakujących części zamiennych.

♦ Uruchomienie nawilżaczy na tkalni G i wyposażenie wszystkich oddziałów w odpowiednie nawilżacze.

Do końca czerwca przewiduje się wykonanie 30 usprawnień. Kadra inżyniersko-techniczna ZPW Kluski, udzielił wszechstronnej pomocy przy realizacji tych postulatów. Wzbogacając one poważnie wspólny dorobek zakładowy. Ponadto dla uczczenia IV Zjazdu partii 22 grupy związkowe skupiające 290 tkaczy — zaciągnęły

warty produkcyjne. Podjęli oni zobowiązanie zwiększenia, poprzez lepsze wykorzystanie czasu pracy i maszyn, dziennej produkcji o 20 do 30 wątków na tzw. krosnogodzinę. Ogółem w ciągu 8 godzin pracy produkcja zwiększona jest o 112 tys. wątków, co daje 543 mb dodatkowych tkanin. W ciągu kwartału zobowiązanie przedzjazdowych wart produkcyjnych przyniesie 6 tys. mb tkanin dodatkowo.

Otwarte zebranie Zakładowej Organizacji Partyjnej jakie odbyło się 24 bm. w zakładach ZPW J. Kluski, było jak gdyby podsumowaniem dotychczasowej dyskusji przedzjazdowej w zakładzie. W ciekawej i zróżnicowanej dyskusji 13 dyskutantów omówiło szereg zasadniczych problemów gospodarczych. W dyskusji poruszano także sprawy mniejszej wagi, jednak posiadające duże znaczenie dla załogi. Tożsąca się dyskusja nad tematami KC Partii dobitnie wskazuje jak ważną sprawą dla każdego zakładu jest szeroka wymiana opinii i poglądów oraz krytyka braków. Pozwoli to szybciej i sprawniej usunąć istniejące błędniki, a tym samym podnieść jakość i zmniejszyć koszt produkcji.

Delegatami na Konferencję Powiatową wybrano czołowych przodowników i działaczy społeczno-politycznych. Wybrani zostali: dyrektor zakładu, inż. Józef Czarnecki, tkacz Michał Jakubiec, tkaczka Anastazja Marcisz i podmistrz Stanisław Radwan.

(NOR)



Na wspólnej gospodarce

Spółdzielnie produkcyjne w powiecie bielskim z roku na rok powiększają swój majątek, uzyskując wyższe plony i lepsze wyniki w hodowli. Powiększa się liczba członków. Coraz częściej do spółdzielni przystępują rolnicy z większym wkładem ziemi.

Spółdzielcy gospodarują na 676 hektarach ziemi, z czego na użytki rolne przypada 559 ha. Zmieniając systematycznie strukturę zasiewów zwiększono w każdej gospodarce ze spółowej uprawę roślin przemysłowych i pszenicy. Bielscy spółdzielcy dużą wagę zwracają na systematyczny rozwój hodowli. Stan pogłówna wzrosło poważnie po ukończeniu budowy obory w Międzyrzeczu Dolnym.

Roczne zebrania rozliczeniowe, które odbyły się we wszystkich gospodarstwach były okazją do rzetelnego obrachunku zeszłorocznych osiągnięć. Dzieląc nadwyżki, nie zapomniano o funduszu inwestycyjnym. W minionym roku do głównych inwestycji zaliczyć należy budowę wspornianej obory w Międzyrzeczu Dolnym. W Starym Bielsku w stadium końcowym znajduje się kapitalny remont gospodarzo — mieszkaniowy, a w pozostałych spółdzielniach — wiele pomniejszych prac budowlanych.

Dniówki obrachunkowe za miniony rok osiągnęły maksy, malnie 70 złotych. Spółdzielcy, rozumiejąc, że wysokość funduszu niepodzielnego, przeznaczonego na dalszy rozwój gospodarki zespołowej pozwoli w przyszłości na wydatny, wzrost indywidualnych dochodów.

(KOW)

NA SWOIM-DLA SIEBIE

W minionym XX-leciu zakład ZPW J. Magi zrobił duży krok naprzód. W ciągu tych lat zmienił się nie tylko zakład, jakość i asortyment produkcji. Poprzedziło te zmiany podwyższenie kwalifikacji zawodowych pracowników.

W roku 1945 przejęliśmy pokapitalistyczny zakład, zdezastrowany przez okupanta, ze zniszczonymi maszynami, bez surowców i środków pomocniczych. Do pracy nad odbudową zniszczonego zakładu przystąpiono natychmiast. Entuzjazm i zapał robotników do pracy na swoim i dla siebie — pozwolił szybko uporządkować ślady wojny i rozpocząć produkcję. Toteż już w 1945 roku zakłady J. Magi dały państwu pierwszych 110 tys. metrów tkanin. Od tego czasu następuje stały wzrost produkcji. Np. w 1950 roku produkcja wynosiła już 979 tys. m, w tym 245 tys. m na eksport. W 1955 roku — produkowano już 1254 tys. m, a

w 1963 — 1419 tys. metrów tkanin. Plan na rok 1964 przewiduje wykonanie 2.240 tys. metrów tkanin. Ten ogromny skok wzrostu produkcji wynika z powiększenia zakładu o oddział „C” w Kamienicy.

Równoległe ze wzrostem ilościowym produkcji następowało stałe rozszerzenie asortymentu produkowanych tkanin. Np. w roku 1945 zakład J. Magi produkował tylko 18 deseni, w 1950 roku było już 182 deseni, w 1960 — 320, a w 1963 asortyment produkcji obejmował już 460 deseni. Rosła również wydajność maszyn i ludzi dzięki stosowaniu postępu technicznego i organizacyjnego oraz wprowadzeniu współzawodnictwa pracy.

Bez podniesienia kwalifikacji zawodowych załogi zakład nie osiągnąłby tych sukcesów. W roku 1945 w zakładzie pracowało 9 techników i — ani jeden inżynier. W 1950 roku było już 52 pracowników ze średnim wykształceniem, w 1955 roku — zatrudnionych było 64 pracowników ze średnim wykształceniem i 11 z wyższym. Obecnie pracuje już 148 pracowników ze średnim wykształceniem i 16 z wyższym. Poza tym, większość robotników uzupełniło 7-klasowe wykształcenie, a dziesiątki zdobyły tytuł kwalifikowanego pracownika.

Dyskusja przedzjazdowa pomoże zakładowi ZPW Magi usunąć istniejące jeszcze braki, co w konsekwencji będzie miało duży wpływ na wzrost wydajności pracy. Na zebraniu Zakładowej Organizacji Partyjnej robotnicy w gospodarskiej dyskusji wysunęli szereg konkretnych wniosków dotyczących zmniejszenia wybraków, polepszenia jakości i organizacji pracy oraz znalezienia dodatkowych miejsc pracy. Między innymi:

KAZIMIERZ WALICZEK, kierownik przedzalni „B” — omówił konieczność dostawy odpowiedniej ilości przędzy dla potrzeb przedzalni, celem wyeliminowania przestojów krosien. Ponadto zwrócił uwagę na konieczność systematycznego szkolenia pracowników tkalni. Lepsza znajomość nowej technologii włókien sztucznych jest wymogiem chwili, decydująca o jakości tkanin.

JÓZEF KUBICA — kierownik tkalni „C”: — „Nowych stanowisk pracy nie trzeba szukać daleko. Musimy racjonalnie dbać o nasze maszyny, ich konserwację i modernizację, wdrażać postęp techniczny. Przedłużenie ich żywotności da zatrudnienie nam i naszym następcom”. Dysku-

tant zwrócił także uwagę na racjonalne klejenie osnów — usprawnienie tego odcinka pracy będzie miało decydujący wpływ na podniesienie wydajności.

Mgr KAZIMIERZ SADOWSKI, technolog działu przygotowawczego produkcji — sprzeciwiał zobowiązanie zakładowego koła NOT:

Zobowiązali się oni między innymi:

● Zacieśnić współpracę z kierownikami oddziałów produkcyjnych dla udzielenia pomocy przy opracowaniu nowych reżimów technologicznych,

● powołać grupy specjalistyczne, zadaniem których będzie rozpatrywanie problematyki postępu technicznego i opracowanie projektów racjonalizatorskich, związanych z modernizacją przestarzałego parku maszynowego. Ponadto dyskutanci postulowali:

● doprowadzenie krosien typu Saurer do metrykalnych obrotów i podniesienie ich wydajności do 5.600 wątków,

● dopilnowanie potrzebnej rezerwy w cewkach,

● zwiększenie wydajności tkaczy przez wyeliminowanie słabych członków i kół napędowych,

● podniesienie jakości pracy osnowaczkę oraz zakup nowej prasy hydraulicznej, celem lepszego wykonania tkanin, szczególnie na eksport.

Na zakończenie wybrano 4 delegatów na Powiatową Konferencję Partyjną. Załogę ZPW J. Magi reprezentować będą następujący towarzysze: dyr. zakładu Filip Katz, sekretarz partyjny organizacji zakładowej — Franciszek Holeska, przewodnicząca Rady Zakładowej — Waleria Papia i mistrz tkacki — Józef Jakubiec.

(ni)



Filip Katz

Franciszek Holeska

Waleria Papia

1918-1939

1944-1964

POPATRZ! skonfrontuj!

ROLNICTWO

W okresie międzywojennym gospodarka chłopska była zdana na własne siły. Przeciętne plony czterech podstawowych zbóż, nawet w najlepszych latach, nie przekraczały 17 kwintali, a ziemniaków — 90 kwintali z hektara. W roku ubiegłym uzyskaliśmy pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych przeciętnie 20 kwintali zbóż z hektara a plony ziemniaków wzrosły do 160 kwintali.

HODOWLA

Wzrosła poważnie hodowla bydła i trzody. Średnia obsada w naszym powiecie na sto hektarów użytków rolnych jest wyższa od średniej wojewódzkiej, a nawet krajowej. Obrazuje to poniższa tabelka

	1945 r.	1963 r.
bydło	20	74
trzoda chlewna	12	47



1945

1963

„Terpen” — czyli mała synteza

Jeszcze do niedawna surowy olej talowy — produkt uboczny fabryk celulozy był nie szczyony jako bezzużyteczny. Okazało się jednak, że może on być surowcem wyjściowym do produkcji wielu cennych i poszukiwanych artykułów chemicznych. Drogą syntezy chemicznej z oleju talowego można otrzymać terpentynę, kwasy żywiczne (kalafonie), kleje dla przemysłu papierniczego, lakiery pokosty i emalie, kwasy tłuszczowe, ba nawet olejki pachnące do produkcji perfum i związków chemicznych dla przemysłu farmaceutycznego. Produkt końcowy — pak podestylacyjny, używany jest

jako spoiwo masy odlewniczej do rdzeni.

Syntezą oleju talowego do niedawna nieznaną u nas w kraju zajmuje się Spółdzielnia Pracy „Terpen” w Czechowicach — Dziedzicach. Cały obiekt swym wyglądem przypomina w miniaturze swą sąsiadkę Rafinerię. Obecnie przerabia się tu całą ilość kwasu talowego, jaką otrzymują w postaci odpadów produkcyjnych wszystkie fabryki celulozy w kraju.

Roczna wartość produkcji sięga 80 mln złotych. Dzięki pracy „Terpenu” wyeliminowano import wielu artykułów chemicznych. Natomiast wartość rocznego eksportu — do Włoch, Holandii, Szwecji i NRF osiągnęła 750 tys. dolarów.

Przykład „Terpenu” dobitnie wskazuje jak cennymi surowcami wyjściowymi do produkcji wielu poszukiwanych artykułów mogą być bezzużyteczne dotąd odpady. Zakład znajdujący się obecnie w trakcie budowy, zatrudnia 230 pracowników. Z chwilą pełnego rozruchu zatrudnienie wzrośnie do 300 osób, przy czym powiększy się znacznie wartość produkcji. (KOW)

Fotograf Z. Czajkowski

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Bilard coraz popularniejszy

Niezmierne rozpowszechnio na przed wojną na Śląsku gra w karambola zaczyna z powrotem zdobywać sobie amatorów. Obecnie dzięki współpracy Komitetu Organizacyjnego PZBił z Europejską Konfederacją Bilardową rozgrywane są regularnie turnieje w różnych konkurencjach karambola.

Klubowi Technika NOT w Bielsku powierzono III Ogólnopolskie Mistrzostwa w grze zwanej „cadre” tj. na bilardzie podzielonym na 9 pól. Stawia to znaczne utrudnienie wykonywania karamboli.

I miejsce zajął dobry taktycznie Frankowski z Klubu Pracowników PRN — Kraków,

wyprzedzając T. Kuliga z Domu Kultury Huty Kościuszkow w Chorzowie. Na III i IV miejscu uplasowali się dr Korytowski (Nadwiślan — Kraków) oraz J. Borkowski z Klubu Technika — Bielsko.

Poza tym brali udział bilardziści ze Skoczowa i Czechowic. Zapowiedziany przyjazd

mistrza Warszawy nie doszedł niestety do skutku. Duże zainteresowanie oraz przychylność władz NOT-u rokuje nadzieję, że powstanie tam nowy ośrodek gry w bilard. Szereg sekcji w Bielsku i okolicy pozwoli w przyszłości na założenie Śląskiego Okr. Zw. Bilardowego.

W A-klasie

BKS, czy RKS Walcownia?

Porażka piłkarzy BBTs na własnym boisku z Siemianowiczanką 0:3 była — wydaje się — przysłowiową kropką nad „i”. Watpimy by zespół nasz, który zresztą całkiem nieźle rozpoczął wiosenną rundę — mógł nadrobić zaległości punktowe. Spadek tego zespołu do A-klasy nie jest jednak całkowicie przesadzony, bo piłka jest okrągła, a zawodnicy mogą się jeszcze zdobyć na maksimum wysiłku i ambicji. Chcielibyśmy bowiem, aby nasz Podokręg był reprezentowany przez dwa, a nie jeden zespół piłkarski.

W A-klasie prowadzi obecnie czechowicki RKS Walcownia, który znajduje się na czele tabeli przed BKS Stal. Obydwie drużyny mają po 25 punktów, ale RKS Walcownia prowadziła po ubiegłej niedzieli minimalnie lepszym stosunkiem bramek.

Zespoły A i B-klasy rozegrały spotkania mistrzowskie również w dniu wczorajszym (zamiast 3 maja!). Lecz ze względów technicznych wyniki podamy dopiero w następnym numerze „Kroniki”.

A oto rezultaty meczów A-klasowych z niedzieli: BKS — Piast 2:1 (1:1). RKS Walcownia — Górnik 4:0 (1:0). Beskid Bielsko — Włóknarz 1:0 (0:0). Kuźnia Ustroń — Start Wisła 2:0 (0:0). Cukrownik — Beskid Skoczów 1:6 (1:2). LZS Bojszowy — Elek trostal 0:0.

W B-klasie zanotowaliśmy następujące wyniki: LZS Kozy — BKS II 3:1 (2:0). Olimpia — LZS Kanłów 3:0 (0:0). Włóknarz II — Iskra 1:6 (0:4). Start Wilkowice — Pomocnik 1:4 (0:1). Beskid II Skoczów — Stal II 0:3 (0:2). LZS Bęstwina — Piast II 4:1 (2:1).

W tabeli B-klas prowadziła po ubiegłej niedzieli Iskra Pszczyna — 29 pkt. przed Pomocnikiem — 28 pkt. (21)



Dwa konkursy skoków w Szczyrku

Zazieleniły się stoki Beskidów, ale zwolenników narciarstwa możemy pocieszyć, że czekają na nich jeszcze dwie ciekawe imprezy.

LKS Szczyrk organizuje 1 i 3 maja dwa konkursy skoków na skoczni igielitowej w Biłej. Z okazji Święta Pracy zostanie rozegrany konkurs skoków chłopaków grupy A i B. Początek zawodów — o godz. 14.00. Drugi konkurs — 3 maja o godz. 14.00 — odbędzie się pod hasłem „Wynikami w sporcie — witamy XX-lecie PRL”. W

BBTS szuka talentów piłkarskich

Sekcja piłki nożnej BBTS, pragnąc wyłowić z zespołów niezerowanych talentów piłkarskich — organizuje turniej tych drużyn. Rozgrywki tzw. drużyn „dzikich” przewiduje się na czerwiec, ale zgłoszenia sekretariat BBTS przyjmuje tylko do 20 maja, codziennie w godz. od 11 do 14. Adres siedziby klubu: ul. Partyzantów 59.

Kto lepiej strzelał?

W ubiegłą niedzielę spotkali się na strzelnicy najlepsi strzelcy spośród ORMOWCÓW powiatu bielskiego.

Zespołowo zwyciężył zespół z Czechowic — Dziedziele, który otrzymał puchar przechodni. Na dwóch następnych miejscach uplasowali się zawodnicy z Mikuszowic i Starego Bielska (ZC).

Na zdjęciu: strzelają ORMOWCY z Czechowic.

KADRA piłkarzy przeciw Crisul Oradea

W niedzielę, 3 bm. o godz. 17 reprezentacja naszego Podokręgu zmierzy się na stadionie BKS Stal z I-ligowym zespołem piłkarskim Rumunii — Crisul Oradea.

Kapitanat Podokręgu wyłonił na to spotkanie zespół z następujących zawodników: Gomoła (Kuźnia Ustroń), Grabek (Beskid Bielsko), Szweczyk (Włóknarz), Piątek (BKS), Piekorz (LZS Bojszowy), Borowski (Beskid Bielsko), Hansel (BBTS), Szafran (RKS Walcownia), Pałak (Włóknarz), Ungeheuer (BKS), Maciejewski i Matuśzewski (Beskid Bielsko), Wilkoński i Sułkowski (BBTS), Radwański (RKS Walcownia), Maroszek (Górniki), Mędrala (BKS) i Jursza (Stal Cieszyń).

(21)

Sprzedają sprawnie i z uśmiechem

Podobnie jak w latach ubiegłych, MHD zorganizował Konkurs Młodszego Sprzedawcy. Tegoroczny konkurs, w którym wzięło udział pięć wyróżniających się najlepszymi pośpiechami w nauce uczennic Zasadniczej Szkoły Handlowej miał o tyle istotne znaczenie, że był pierwszym po przyłączeniu MHD do MHD A. S.

Konkurs przeprowadzono w „Gospo” i sklepie mięsnym nr 88 przy ul. Dzierżyńskiego 35. 11-osobowa komisja następująco oceniła pracę uczennic — przyszłych ekspedientek w naszych sklepach: I miejsce zajęła Alina Kossakowska, II miejsce — Janina Szczelina, III — Irena Górna, IV — Władysława Garle i V — Krystyna Niemczyk.

Na zakończenie konkursu dyrektor Z. Marzec wręczył przysługującym pracownikom handlu bonny towarowe wartości od 350 do 100 zł. Bonny towarowe wartości 60 zł otrzymali też klienci, którzy najtrafniej oceniali pracę uczestniczek konkursu.

W konkursie wojewódzkim wezmą udział zdobywcynie dwóch pierwszych miejsc. (21)

Ratownicy „Silesii” w czynie społecznym

Z inicjatywy Waldemara Komarka kierownika grupy 53 ratowników kopalni „Silesia”, pracowali w ubiegłą niedzielę, przy porządkowaniu w czynie społecznym Ośrodka Sportów Wodnych. Wykonali oni pracę wartości 40.000 złotych.

Codziennie pracownicy poszczególnych oddziałów kopalni pracują nad upiększaniem górnego osiedla. (kow)

Kogo okradła?

Komenda Miasta MO prowadzi dochodzenie w sprawie nieletniej Genowefy B., podejrzaną o dokonywanie kradzieży na szkodę mieszkańców ulicy Jana Piechy oraz okolic. Osoby, które padły ofiarą zlodziejskiej bądź mogą ujawnić milicji szczegóły jej działalności — proszone są o skontaktowanie się z prowadzącym śledztwo w Komendzie Miasta MO, pl. ZWM, pokój nr 10, w godzinach od 8-16.

Groble będą mocniejsze



W pracach społecznych, dla uczczenia XX-lecia PRL, IV Zjazdu oraz Święta Klasy Robotniczej uczestniczy aktywnie załoga Żywieckiej Fabryki Papieru „Solall”. Uzupełniając cenę zobowiązania produkcyjne, robotnicy żywieckiej papierni podjęli się wykonać szereg prac porządkowych w sąsiedztwie zakładu. Na zdjęciu: ekipa fabryczna porządkuje groble nad Solą. (t)

Dyrekcji, Radzie Zakładowej Przedsiębiorstwa Obici Zgrzebnych w Bielsku-Białej oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie SYLWESTRA KURNETY serdeczne podziękowanie składa ZONA z SYNAMI

Wydziałowi Opieki Społecznej Prezydium MRN, Rodzinie, Sąsiadom oraz wszystkim osobom, które wzięły udział w pogrzebie

EWY KOPOCZEK za wyrazy współczucia wieńce i kwiaty dziękuję córkę ZOFIA JURCZYK

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

4 maja — teatr nieczynny. 2, 3 i 5 maja — godz. 19.00 — „Szkoła żon” — ostatnie przedstawienia. Od 6 do 10 maja — godz. 19.00 — „Myszy i ludzie”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK

„BANIALUKA” 3 maja — godz. 16.00 — „Przygoda prosiaczka Czoka” i „O pleśku co był szczotką”.

KINA

APOLLO — 1-4 maja „Koniec naszego świata” (panoramiczny film produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Od 5 do 10 maja — „Przemysł z Plemontu” (produkcja francusko-włoskiej — dozwolony od 16 lat).

Początek seansów godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

WANDA — remont.

RIALTO — od 1 do 3 maja — I seans — „Dwa baranki” (produkcja czeskiej — dozwolony od 9 lat), II i III seans — „Ogień na ulicach” (panoramiczny, kolorowy film produkcji angielskiej — dozwolony od 16 lat). Od 4 do 8 maja — „Dwa oblicza zemsty” (produkcja amerykańskiej — dozwolony od 16 lat).

Początek seansów godz. 15.00, 17.15 i 19.30.

NOCNE DYŻURY APTEK

Od 2 do 9 maja dyżur pełni apteka nr 64 — ul. Partyzantów 39 i apteka nr 195 — ul. Krasieńskiego 34.

OGŁOSZENIA DROBNE

WANNY kąpielowe, emaliowane, różnych rozmiarów — wykonuje w ramach usług dla ludności warsztat blacharski. Henryk Herma, Kamienica 122, koło Bielska (kolejowy przystanek autobusu MPK do Kamienicy). 019902g

KUPIĘ domek jednorodzinny na terenie Bielska-Białej, z wolnym mieszkaniem. Oferta pod „209”. 019907g

SPRZEDAM motocykl Awo-Sport, Władowość: Emanuel Barabach, Ogrodzona 3, pow. Cieszyń. 019908g

8 HA POLA wraz z zabudowaniami gospodarczymi w Miedzyrzeczku Górnym — sprzedam. Michał Mroczko, Międzyrzecze Górne. 019910g

PRZEPRAZAM i odwoluję rzuczone publicznie obelgi w dniu 6. III. 64 roku na obywatela Władysława Drabikę, zam. w Jaworzu Średnim 143 — Gabriel Bożek, Jaworze Dolne 77. 019905g

BULAWA Henryka ogłasza zgubę legitymacji, wydanej przez Kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów w Bielsku-Białej. 019909g

GADEK Elżbieta ogłasza zgubę legitymacji szkolnej, wydanej przez Technikum Włókiennicze w Bielsku. 019912g

KUBASIAK Andrzej ogłasza zgubę legitymacji szkolnej nr 272,

wydanej przez Technikum Budowlane w Bielsku-Białej. 019913g

REKAWEK Elżbieta ogłasza zgubę legitymacji szkolnej nr 1037, wydanej przez Technikum Włókiennicze w Bielsku-Białej. 019914g

MATUSZEK Anna ogłasza zgubę legitymacji szkolnej, wydanej przez LO im. Curie-Skłodowskiej w Czechowicach. 019916g

FABRYKA CZĘŚCI DO KROSIEN I ODLEWNIA METALI „BESKID” w KAMIENICY 165

zatrudni natychmiast:

4 TOKARZY
1 INŻYNIERA MECHANIKA
1 TECHNIKA MECHANIKA

Warunki płacy i pracy do omówienia w dziale kadr. 66kr

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Katowice, ul. Młyńska 1. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamówionych rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i Poczty. NAKŁAD: 21.483 egz. B-6

ZAKŁADY METALOWE Bielsko-Biała, ul. Komorowicka nr 53

zatrudnią wykwalifikowanych

7 TOKARZY NARZĘDZIOWYCH
7 ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH,
4 FREZERÓW NARZĘDZIOWYCH
1 SZLIFIERZA NARZĘDZIOWEGO
1 STRUGACZA

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje dział osobowy Zakładów Metalowych w Bielsku-Białej, ul. Komorowicka 53, w godzinach od 7 do 15. 67kr

Uwaga Wychowawcy i Wychowankowie Technikum Włókienniczego i byłej Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku-Białej!

KOMITET ORGANIZACYJNY

OBCHODU 100-LECIA TECHNIKUM WŁÓKIENNICZEGO I B. PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ (WYDZ. WŁÓKIENNICZY I FARBIAРСKI)

prosi wszystkich Wychowawców oraz wszystkich Wychowanków tej szkoły

O ZGŁASZANIE SWEGO UCZESTNICTWA W JUBILEUSZOWYM ZJEŹDZIE ZWIĄZANYM Z XX-LECIE PRL i 700-LECIE BIELSKA-BIAŁEJ, który odbędzie się 17 i 18 października 1964 r.

RÓWNOCZESNIE KOMITET PROSI O:

● Zgłaszanie nazwisk wychowawców i kolegów, którzy w czasie II wojny światowej zginęli w obozach koncentracyjnych lub polegali na froncie w walce z okupantem. Termin do końca maja br.

● Zgłaszanie udziału w zjeździe (akademia, wspólny obiad, kolacja, fotografia, książka pamiątkowa itp.) z wpłatą zł 100 na koszty uczestnictwa. Termin wpłaty do końca maja br. na konto SWP w PKO Bielsko-Biała, nr 31-9-232.

Uczestnicy nie mający możliwości zakwaterowania proszeni są o zgłaszanie zapotrzebowania na noclegi do końca maja br.

Zgłoszenia jak i wpłaty z tytułu kosztów uczestnictwa należy kierować na adres: Stowarzyszenie Włókienników Polskich, Oddział Bielsko-Biała, ul. Lenina 10. telef. nr 54-39 (konto PKO Bielsko-Biała, 31-9-232).

Szczegółowe programy jak i karty uczestnictwa zostaną wysłane pocztą po otrzymaniu zgłoszenia i wpłaty po 1. 6. 1964 r. 68kr

Nowe władze TSS

Odważniej walczyć o słuszną sprawę!

II Powiatowy Zjazd Towarzystwa Szkoły Świeckiej obradował 22 kwietnia 1964 r. w sali Klubu Nauczycielskiego ZNP w obecności przedstawicieli władz powiatowych. KP PZPR reprezentowali sekretarz tow. Józef Bartoszek oraz tow. Eugeniusz Schoenborn.

Obradom, którym przewodniczył tow. Ludwik Danel, przyswierało hasło: „TSS współtwórcą szkoły socjalistycznej”. Zebrani delegaci wysłuchali na wstępie referatu sprawozdawczego, wygłoszonego przez ustępującego prezesa Powiatowego Zarządu TSS tow. Jerzego Tużnika.

W dyskusji poruszono szereg bardzo istotnych spraw organizacyjnych, wskazując na fakt, że jeszcze w niektórych środowiskach propaganda słusznosci pod każdym względem postulatów towarzysza, zmierzających do zapewnienia całkowitej świeckości procesu nauczania, natrafia na pewne trudności. Najważniejszą z nich jest mała ofensywność większości kół TSS jak również niczym nie usprawiedliwiona ostrożność niektórych członków towarzystwa w domaganiu się realizacji postępowych postulatów TSS.

Pośród głosów w dyskusji zwracała uwagę wypowiedź tow. Alojzego Mosia, przewodniczącego Kola TSS w Szkole Podstawowej nr 3 w Czechowicach, który podkreślił słuszną konieczność zakładania kół TSS przede wszystkim w zakładach pracy, a nie — jak jest dotychczas — w szkołach. Oczywiście, w szkołach kół TSS są jak najbardziej potrzebne, ale szeroka

propaganda swoich celów mogłaby poprowadzić dopiero w oparciu o załogi produkujących zakładów przemysłowych.

Tow. Moś widzi konieczność wzmocnienia pracy ideowo-wychowawczej oraz stosowania różnorodnych form w pracy propagandowej, aby uniknąć sztywności i sztampy agitacyjnej. Czas najwyższy, aby odważniej aniżeli dotychczas walczyć o słuszną sprawę świeckości nauczania i wychowania.

Tow. Teresa Wawak z Wilkowiec postuluje, aby wszyscy nauczyciele zaczęli aktywnie pracować w kółach TSS i aby nie było ani jednego nauczyciela, stojącego poza szeregiem towarzystwa, ponieważ tylko jednolity front ideologiczny wszystkich nauczycieli zapewni zwycięstwo postępu. Z kolei tow. Edmund Storm z Mikuszowic domagał się żywszego kontaktu między Powiatowym Zarządem TSS a kółami terenowymi oraz powiększenia kół prelegentów TSS.

Pozdrawiamy walczącą młodzież Afryki

Staraniem bielskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Afrykańskiej, oraz Komitetu Powiatowego ZMS odbyła się 24 kwietnia w klubie Zakładów Włókienniczych im. H. Sawickiej masówka, skupiająca młodzież ZMS-owską kół zakładowych oraz kół szkolnych przy Liceum Pedagogicznym.

Po powitaniu zebranych przez sekretarza zakładowego kół ZMS zabrała głos mgr B. Turno, prezes bielskiego PTT-A, która po krótkim zapoznaniu zebranych z celami Towarzystwa nawiązała do aktualnej rocznicy — Dnia Solidarności z młodzieżą Afryki walczącą z kolonializmem. Następnie mgr Mirosławski ciekawie omówił problemy kolonializmu w krajach afrykańskich i walkę z nim.

Zebrana młodzież uchwaliła rezolucję solidarnościową o następującej treści:

„My młodzież Kola ZMS przy Zakładach Przemysłu Włókienniczym im. H. Sawickiej i Liceum Pedagogicznym w Bielsku - Białej, zebrani na masówce 24. IV. 1964 r. w Dniu Solidarności z młodzieżą afrykańską walczącą z kolonializmem, pragniemy przekazać jej nasze uczucia braterstwa i poparcie dla idei, o którą walczy. Młodzież polska od XX lat żyjąca w wolnej Polsce Ludowej szczególnie dobrze rozumie i docenia walkę i dążenia młodzieży afrykańskiej do samostanowienia. Potępiamy politykę państw kolonialnych w stosunku do uciśnionych narodów. W dniu tym przesyłamy całej walczącej młodzieży Czarnego Lądu, gorące życzenia jak najszybszego zrzucenia jarzma kolonializmu”.

Rezolucja została złożona na rece przedstawicieli Towarzystwa z prośbą o przesłanie jej treści do młodzieży walczącej krajów afrykańskich. (B)

Po obszernej i rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos jeszcze inni delegaci, przy ustalono do wyboru nowych władz TSS. Przewodniczącym Zarządu Powiatowego został wybrany tow. Ludwik Danel z Czechowic, zastępcą przewodn. tow. Adam Cywka i tow. Julian Gładysz z Bielska - Białej, sekretarzem — Inspektor szk. tow. Jan Sokół z Bielska-Białej oraz skarbnikiem tow. Zbigniew Semen z Czechowic. Na zjazd wojewódzki TSS wybrano 10 delegatów, reprezentujących powiat bielski.

Walne zebranie TSS w Bielsku - Białej zatwierdziło plan pracy nowego zarządu, wysuwając na pierwsze miejsce zadanie rozszerzenia sieci kół TSS i zwiększenia liczby członków. W planie pracy przewidziano również akcję zmierzającą do pogłębienia wpływów wychowawczych na młodzież i środowisko przez organizowanie uniwersytetów dla rodziców i stałych punktów odczytowych. W większym aniżeli dotychczas stopniu będą w przyszłości wykorzystane takie środki propagandowe, jak prasa i wydawnictwa TSS. (JW)

Amator - laureatem

W ub. roku Polskie Towarzystwo Stomatologiczne rozpisало konkurs na projekt odznaki członkowskiej PTS. Jury konkursu przyznało I miejsce projektowi, którego autorem okazał się mieszkaniec naszego miasta, lekarz - dentysta Kazimierz MICHERDZIŃSKI.

Jest niewątpliwie ciekawostką, że w konkursie zwyciężył nie plastyk, lecz stomatolog. Ob. Micherdziński znany jest zresztą również ze swych filmowych zamyśleń — jego wąskotematowe krótkometrażówki uzyskują szereg wyróżnień na ogólnopolskim festiwalu filmów amatorskich.

Projekt odznaki przekazano niedawno do wykonania w mennicy państwowej. Odznaka ma dwie wersje — zwykłą i złotą. (key)

Wystawa prac G. Serdiukowa

30 kwietnia br., w Pawilonie Polskich Artystów Plastyków w Bielsku - Białej przy ulicy Lenina, otwarta została pośmiertna wystawa znanego bielskiego artysty - plastyka Grzegorza SERDIUKOWA. Wystawa czynna będzie od 30 kwietnia do 15 maja br. (nl)



Ciesząca się niestannym powodzeniem komedia „Szkoła żon” Moliera niebawem schodzi z afisza bielskiego teatru. Kto jeszcze nie widział tego doskonałego spektaklu ma teraz ostatnią szansę — 2, 3 i 5 maja odbędzie się trzy końcowe przedstawienia. Na naszym zdjęciu widzimy scenę z aktu I: Arnolf (Mieczysław Górkiewicz, Jerzy Mędrkiewicz — Chryzald).

Premiera w Teatrze Lalek

Bajeczki dla najmłodszych

Państwowy Teatr Lalek Bielsko - Biala zaprezentował 26 kwietnia 1964 premierę dwu sztuk: J. Zaborowskiego „O pieśku, co był szczotką” i J. Misakowej „Przygoda prosiaczka Czoka”. W reżyserii Melanii Karwatowej ze scenografią Andrzeja Łabina i z muzyką Tadeusza Kozyby. Wystąpił jako animatorzy lalek: Maria Czaiczka, Bożena Proszk, Tadeusz Kynia, Marian Koneczny i Wiesław Lipiński.

Ostatnia premiera w bielskim teatrze lalek przyniosła dwie bajeczki dla najmłodszych widzów. Jedną z nich, „O pieśku, co był szczotką” pióra Jerzego Zaborowskiego, była tutaj już raz wystawiana w innej obsadzie, w innej reżyserii i w innej scenografii. Drugą, „Przygoda prosiaczka Czoka” pióra J. Misakowej, to prawdziwa premiera, ponieważ tej sztuki jeszcze dzieci nie widziały na scenie teatru lalek.

Czy premiera ostatnia wnosi coś nowego do ogólnego do robku bielskiego teatru lalek? Nie ulega wątpliwości, że tak. Przede wszystkim premiera wychodzi naprzeciw tego widza, dla którego teatr lalek jest jak najbardziej odpowiedni i komunikatywny. Sztuk dla najmłodszych widzów niewiele było w dotychczasowym repertuarze nie tylko dlatego, że odczuwa się w ogóle ich brak w bibliotece repertuarowej teatrów lalekowych, ale również dlatego, że ich zasięg zawężony do niewielkiej ilości widzów, nie jest korzystny przy wykonywaniu zadań planowych teatru.

Teatr poszedł na koncepcję wystawienia sztuki dla najmłodszych, jakkolwiek sytuacja jego na odcinku wykonania planów usługowych nie przedstawia się różowo. To szlachetne ryzyko należy pochwalić z punktu widzenia małych odbiorców, którym obie sztuki sprawiły dużo radości, jak to widzieliśmy i słyszeliśmy na premierze. Reakcja najmłodszej publiczności, która tym razem zjawiała się razem ze starszym rodzeństwem, a nie w towarzystwie rodziców, należy uznać za dość dobrą.

Na czoło wykonawców wysuła się bardzo pracowita Maria Czaiczka, animatorka lalek prosiaczka Czoka, dysponująca poprawną na ogół dykcją, operująca niezłe dość udaną lalką. Również Wiesław Lipiński w podwójnej roli jako Pies w sztuce Zaborowskiego i jako Jeż w sztuce Misakowej korzystnie wyróżniał się spośród pozostałych członków małego zespołu. Niczego natomiast specjalnie interesującego nie zaprezentowała Bożena Proszk (Kot, Małka Czoka), Tadeusz Kania (Zając) piskliwym chichotem, a Marian Koneczny nieudolnym operowaniem doskonałą lalką Wilka — też nie przyczynili się do sukcesu sztuki.

Oszczędna, bardzo jaskrawa w kolorze, tym razem funkcjonalna scenografia Andrzeja Łabina i miejscami bardzo dobra ilustracja muzyczna Tadeusza Kozyby obok dobrego



tempa sztuki — co należy zapisać na konto reżysera Melanii Karwatowej — sprawiły, że premiera zrobiła przyjemne wrażenie i obie sztuki winny się najmłodszej widowni bardzo podobać. Nie zaskodziłyby przedtem nieco doszlifować techniczną stronę widowiska (subtelności sytuacyjne, posłu gławanie się rekwizytami itp.).

JANUSZ WIT

Występ czechosłowackiego zespołu w Bielsku

Nagrodzony nagrodą państwową czechosłowacki Zespół Pieśni i Tańca, pod nazwą „Hradist” z Uherske Hradiste — CSSR wystąpił gościnnie w Bielsku - Białej 29 kwietnia br. na zaproszenie Międzyzakładowego Domu Kultury Włókiennarzy. Goście czechosłowaccy byli oczekiwani z niecierpliwością — szczególnie przez organizatorów i uczestników naszej amatorskiej twórczości artystycznej, pragnących nie tylko porównać poziom występów, ale również do wiedzieć się, w jakich warunkach pracuje czechosłowacki ruch artystyczny. (JW)

W środę 6 bm. w Demu Muzyki

„Fortepian Chopina”

Na inaugurację Dni Oświaty, Książki i Prasy w środę 6 maja br. odbędzie się w Bielsku - Białej z okazji Dnia Działacza Kultury wieczór literacko - muzyczny pod nazwą „Fortepian Chopina”. W imprezie tej wezmą udział aktorzy bielskiego Teatru Polskiego oraz pianista Jerzy Skarbowski.

Na wieczorze, który odbędzie się w Domu Muzyki zostaną wręczone zasłużonym działaczom kulturalnym nasze go miasta nagrody, przyznane przez Wojewódzką Radę Narodową.

Gorąco zachęcamy Czytelników do jak najliczniejszego udziału w tej ciekawej imprezie. Początek o godz. 17.00.

(pet)

W niezwykłe — podnieconej atmosferze rozpoczęły się na Podbeskidziu przygotowania do obchodów 1 Maja w 1936 roku. Sytuacja klasy robotniczej w tym czasie była wręcz tragiczna. Liczba bezrobotnych na górnym Śląsku dochodziła do 200 tysięcy, w Bielsku - Białej i powiecie liczba bezrobotnych w połowie 1936 r. wynosiła 15 tys. ludzi. Wrzenie rewolucyjne ogarnęło cały kraj w tym i okręg bielski. Komitet Okręgowy KPP w Bielsku - Białej w swojej ulotce wzywał do walki z kapitalistami, którzy uparcie łamali umowy zawarte z włókiennikami, obniżali płace metalowcom, wypłacali głodowe stawki budowlanom. Nastąpiły redukcje robotników m. in. w zakładach „Czechowiczki” w Andrychowcu w powiecie cieszyńskim rugowano chłopów z ziemi. Do demonstracji protestacyjnych przeciw kapitalistom doszło w Drogomyślu, Strumieniu, Zablociu i w Wiśle. Blisko 500 bezrobotnych z pobliskich wsi naszego okręgu ruszyło na starostwo w Bielsku. W kilka dni później 300 bezrobotnych obiegło na nowo starostwo bielskie. 1 Maja 1936 roku w Bielsku - Białej i powiecie strajkowało około 25 tys. robotników.

Pamiętny to był maj. W Buczkowicach około 150 bezrobotnych zgromadziło się wokół gminy, wymuszając na miejscowych władzach decyzję rozpoczęcia robót publicznych. W Andrychowcu i Kętach bezrobotni odbyli burzliwe zebrania i demonstracje przed gminami. Około 300 bezrobotnych trzykrotnie demonstrowało przed starostwem w Wadowicach — w wyniku tej zbiorowej akcji część robotników otrzymała pracę przy robotach sezonowych.

Przed 1 Maja 1936 roku w całym kraju, a także w naszym okręgu odbyła się seria strajków. 25 kwietnia 1936 r. zastrajkowała cała załoga „Lenko” w Aleksandrowicach. Bezpośrednim powodem strajku było odrzucenie przez zarząd firmy żądań robotników, dotyczących podwyżki płac. W początkowym okresie strajkiem tym kierowała Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Bielsku, pod koniec został on opanowany przez Klasowe Związki Zawodowe. Następnym wielkim wydarzeniem w dziejach ruchu robotniczego Bielska - Białej był strajk okupacyjny bielskiego oddziału fabryki „Lenko”. Strajk wybuchł 19 maja, rozpoczął się w tkalni brezentów.

Kierownik działu konfekcji, były legionista i zaciekle prześladowca robotników major Soczek próbował stłumić strajk przy pomocy nasłanych bojówek. Starcie pod drzwiami tkalni brezentów zakończyło się rozpadem bojówkarzy. Pierwsze zwycięstwo robotników „Lenko” stało się sygnałem do rozszerzenia strajku. Załoga występująca bardzo solidarnie żądała usunięcia z fabryki majora Soczka. Broniąc się przed łamistrajkami i akcjami przeciwstrajkowymi postanowiono proklamować strajk okupacyjny. Strajkiem kierowały Klasowe Związki Zawodowe, a bezpośrednio ich sekretarz, członek PPS tow. Jan Zawierucha. W fabryce wybrano 7-osobowy komitet strajkowy przewodniczącym komitetu był członek KPP, podobnie jak jego zastępca. Usunięto z bramy portiera, jego miejsce zajęli najbardziej wypróbowani i zaufani towarzysze. Zadaniem ich było nie wpu-

ścić do fabryki i nie wypuszczać z niej żadnych materiałów ani pojazdów. Na oddziałach powstały straża porządkowe, czuwające nad zabezpieczeniem maszyn i surowców. W pierwszym tygodniu pracowali jeszcze oddział konfekcji, który podlegał Soczowi. Strajkujący robotnicy i komitet strajkowy zmusili załogę i tego oddziału do zaprzestania pracy. Produkcja w „Lenko” ustała zupełnie. Strajk zorganizowany był wzorowo, uruchomiono kuchnię, wydawano regularne posiłki. Środków żywności i pieniędzy strajkującym dostarczały Klasowe Związki Zawodowe, organizowano na ten cel zbiórki w innych zakładach pracy.

Z tradycji pierwszomajowych miasta włókiennarzy

HISTORIA JEDNEGO STRAJKU

Mijały dni i tygodnie. Kapitaliści i ówczesne władze próbowały przełamać strajk różnymi metodami. Właściciel „Lenko” Deusch odmawiał spełnienia postulatów załogi. Skonsolidowało to bielską klasę robotniczą do akcji solidarnościowej z robotnikami „Lenko”. 4 czerwca Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych, będąca pod wpływami KPP i PPS — lewicy proklamowała 2-godzinny strajk protestacyjny. Stanęły maszyny w 44 zakładach Bielska i okolicy, pracę przerwało 4 tys. robotników. Gdy i to nie odniosło skutku, zorganizowano 8 czerwca powszechny strajk protestacyjny.

Na szczycie komina fabrycznego zakładów „Lenko” nadal powiewał czerwony sztandar — symbol walki załogi. Strajk 8 czerwca 1936 r. był największym sukcesem klasy robotniczej Bielska. W tym dniu w Bielsku - Białej i okolicy stanęło 51 fabryk. Strajkowi udzieliło poparcia w powiecie cieszyńskim około 1100 sezonowców, 500 robotników ustroniskiej fabryki Urbana,

600 robotników cementowni w Golezówce, 450 robotników kamieniołomów, około 300 robotników w Wiśle i w wielu innych zakładach. Razem strajkowało 25 tys. robotników. W dniu tym fabryki i ulice były całkowicie opanowane przez robotników. O godzinie 10.00 na ulicy Piastowskiej na tzw. placu cyrkowym w Bielsku odbył się wiec robotniczy. Z pl. Smółki kilkuset strajkujących udało się pod przewodem Władysława Mędrzaka i Adolfa Kwaśnego do fabryki Jankowskiego — chwilę potem i w tej fabryce zamarła praca. Inna grupa pod kierunkiem Jana Piechy, w liczbie 300 osób udała się do fabryki kapeluszy Biestera — załoga jej zaraz przyłączyła się do strajku. Trzecia grupa pod przewodem Jakuba Karczmana wtargnęła na teren fabryki Molendy i również spowodowała tu przerwanie pracy — robotnicy powiększyli szeregi demonstrantów. Podobnie było w fabryce Quissek i Geppert w Bielsku.

8 czerwca na wiecu przy ul. Piastowskiej, wzięło udział 12.500 robotników. Przemawiał przywódca strajku Jan Zawierucha. Panował bojowy nastrój, żądano broni dla rozprawienia się z kapitalistami.

Solidarność strajkujących robotników odniosła zwycięstwo. Kapitaliści zrozumieli, że tej walki z bielskimi robotnikami wygrać nie mogą i — skapitulowali. Na 24-godzinnej konferencji u inspektora pracy, przyjęli wreszcie postulaty strajkujących lenkowców. Cofnęto zamierzoną częściową likwidację oddziału wyrobu płótna żaglowego przywrócono poprzednie płace brygadziom, usunięto z zakładu zleniawionego przez robotników majora Soczka, zagwarantowano częściową zapłatę za okres strajku. Z chwilą gdy komitet strajkowy dowiedział się o wyniku konferencji, odbył się w „Lenko” wiec, po którym nastąpiło rozwiązanie strajku.

Nastąpiła dumna a zarazem wzruszająca chwila. Zwycięska załoga wyszła na ulicę, gdzie zmieszala się z wiewiatującymi na jej cześć robotnikami innych zakładów. Przy dźwiękach orkiestry, z rozwianym czerwonym sztandarem odbył się pochód pod Dom Robotniczy, pochód — w otoczeniu uzbrojonej po zęby policji.

Strajk odbił się głośnym echem wśród klasy robotniczej całego kraju. W bielskim ośrodku robotniczym strajk przyczynił się przede wszystkim do zacieśnienia współpracy między partiami lewicowymi.

Strajk robotników zakładów „Lenko” został okupiony represjami władz. Za swoją bojową postawę w czasie trwania strajku zostali postawieni pod Sąd Okręgowy w Cieszynie: Władysław Mędrzak z fabryki Biestera, Adolf Kwaśny z fabryki sukna Steina, Jan Piecha i Antoni Jakubiak z fabryki Molendy, Jakub Karczman, Jan Sromek, Adolf Pysz z fabryki Steina, Jan Then z Bielskiej, Walenty Patuch z fabryki Jana Machy, Władysław Górny, Jakub Hant, Rudolf Kudzia, Michał Górny, Jan Pełel i Leib Drucker. Sąd Okręgowy w Cieszynie na sesji wyjazdowej w Bielsku 25. IX. 1936 roku skazał sześciu z nich na karę od trzech lat do pół roku więzienia.

Opracował: mgr RYSZARD MIŁOSZEWSKI

Zapiał, choć nie kogut

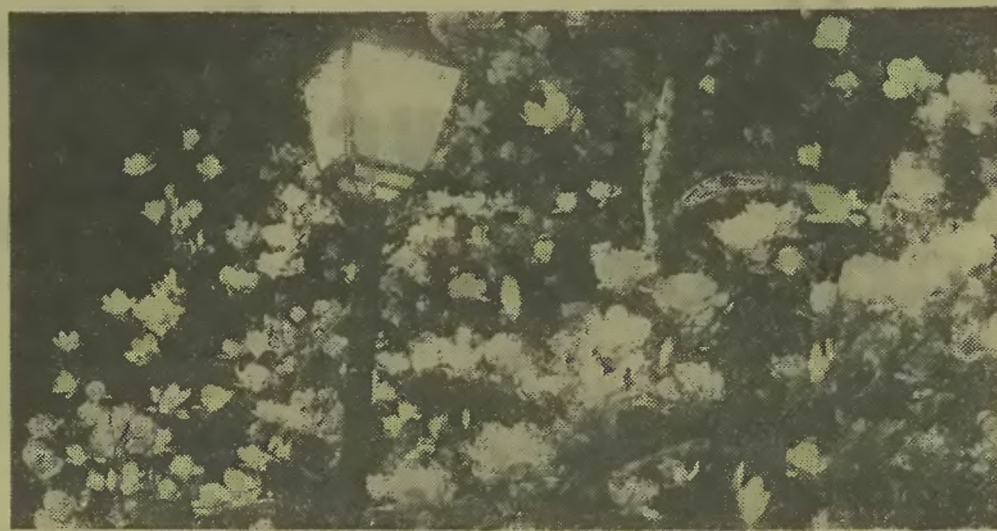
Są ludzie, którzy przy byle okazji czeplają się wszystkiego, jak rzep psiego ogona. Nic im się nie podoba, na wszystko sarkają, wszystko jest do „bani” do „luftu” i bóg raczy wiedzieć do czego jeszcze. To są nalogowi malkontenci, nierzadko także zakamuflowani reakcjoniści, którym nie podoba się wszystko co nowe, wszystko co oznacza postęp. Latwo ich rozpoznać, bo nigdy nie pozbywają się grymasu zgorzknienia.

Gożej z takimi, którzy to niby na oko są bardzo porządnymi obywatelami, legitymują się nawet znośnymi wynikami pracy, ale w głębi ducha żywią do takich czy innych czynników lub działaczy dobrze ma-

skowaną nienawiść. Tacy działają z za węgla, często zasłaniając się dobrze przemyślanym sloganem politycznym lub wydumanym argumentem. Pozując wtedy na koneserów i niezastąpionych ekspertów, znających się na wszystkim i na wszystkich.

Na jednej z ostatnich konferencji w naszym kochanym mieście usłyszałem ostatnio żółciową czkawkę takiego rzeczoznawcy z bożej łaski. Zapiał jak kogut, chociaż nie jest kogutem i wydawał sądy o sprawach, na których się zna jak pies na gwiazdach. Wolno mu. Niech sobie pieje.

Może ta histeryczna czkawka kiedyś mu minie... (włacz)



To nie przesada: oto dowód, utrwalony przez naszego fotoreportera. Kwitnące magnolie. Obiektyw dyskretnie pominął ławeczki stojące pod romantyczną, gazową latarnią.

Dziura

Okazuje się, że nawet w biały dzień w samym śródmieściu można się potknąć i doznać bolesnej kontuzji. Przed bankiem przy pl. Chrobrego są schody, po których dziennie przechodzą tysiące ludzi. Na jednym z kamiennych stopni jest dołek, na którym łatwo się poślizgnąć.

Jak dotychczas upadki nie były zbyt groźne —

kończyły się zazwyczaj po powierzchownym potłuczeniu. 21 kwietnia szła tędy ob. K. C. i wpadłaś we wgłębienie — złamała nogę.

To było na schodach przed bankiem. Ale takich dziur — pułapek mamy w mieście bardzo wiele — często na samych chodnikach.

Co zrobić, żeby w przyszłości do nich nie wpaść — pyta nas inna czytelniczka.

Nic prostszego: trzeba je omyć, albo nie chodzić po chodnikach. Nikomu bowiem z lokatorów jeszcze nie wpadło do głowy, żeby w ramach „czynu” wyrównać chodnik przed swym domem. To zbyt trudna i skomplikowana sprawa... (w)

Do kosza!

Rozpoczyna się seria kiermaszy i loterii książkowych. Bez tych przemilanych imprez nie można by sobie wyobrazić tradycyjnych majowych Dni Książki.

Chcielibyśmy natomiast bardzo, abyśmy nie tylko w wyobraźni, lecz w rzeczywistości widzieli loterie książkowe bez zatrzęsienia papierkowych śmieci wokół stoisk. O czym miłośnikom książek, loterii i porządku, w porę przypominamy. (pet)

Panie, pies zeżarł

W powiatowej protezowni dentystycznej przy ul. 1 Maja dochodzi nieraz do bardzo komicznych scen, kiedy pacjentowi przyjdzie się tłumaczyć gdzie zgubił protezę. Wydawałoby się, że proteza zębna to taka osobista rzecz, której po prostu zgubić się nie da, bo przecież tkwi w ustach.

Fakty jednak przeczą temu. Oto ostatnio zgłosił się do protezowni pewien obywatel, który wyjaśnił, że zgubił protezę wieczorem za stołami.

— To przecież mogliście ją rano odszukać — rzekł pracownik.



— Dobrze wam mówię, panie, a pies bestjo, zeżarł zębny, bo som z kości, no nie?

Na tym rozmowa między chłopem z Buczkowic a urzędnikiem Wydziału Zdrowia się urwała... (wł)

...a odważnych



którzy zapomnieli już o zimowych dolegliwościach — ciągle brak: pierwsze lody i pierwszy, nieśmiertelny klient. Zawiedziona mina sprzedawcy świadczy o tym, że interes jeszcze nie idzie. Więc aby do... lata!



Nareszcie...

Nareszcie! Pierwsze wiosenne pranie i oto już po zimowym zapachu naftaliny...



Za dużo pasażerów

Jedno z obowiązujących zarządzeń określa dokładną liczbę pasażerów, jaką może zabrać autobus odpowiedniej marki. Z praktyki wiemy dobrze, że przepis ten nie zawsze jest przestrzegany, gdyż życie dyktuje nieraz potrzebę innego załatwienia sprawy. Mimo to konduktor ma prawo odmówić sprzedaży biletu, jeśli w autobusie jest już komplet pasażerów.

Tak było i 27 marca w autobusie, mającym odjechać o 13.00 z Bielska do Żywca. Kasując konduktorka w pewnej chwili spostrzegła się, że w wozie jest już nadmiar pasażerów. Przestała więc kasować i wezwwała pasażerów,

żeby wyszli. Nikt nie chciał się jednak ruszyć. Poszła więc konduktorka do dyspozytora, a ten wraz z kierowcą oświadczył, że jeśli pasażerowie nie opuszczą wozu, autobus nie pojedzie. Ponieważ odjazd się opóźniał niektórzy pasażerowie zrezygnowali z jazdy autobusem udając się na pobliski dworzec PKP. Konduktorka jednak odmówiła kilku pasażerom zwrotu pieniędzy za wykupione bilety. Nie wydała również książki zażaleń. Wreszcie 10 minut po 14 autobus ruszył do Żywca.

Nie wiemy co o tej całej sprawie mamy myśleć — pisać do nas oburzeni pasażerowie. Wprawdzie dużo winy jest po stronie niesfornych pasażerów, którzy „szturmowali” pełny już autobus, ale zwrot pieniędzy za wykupione a niewykorzystane bilety słusznie się nam należy.

Inny wypadek zdarzył się 21 kwietnia na dworcu autobusowym w Żywcu. O godz. 21.30 miał odejść autobus do Bielska. Tymczasem wyjechał on o 8 minut wcześniej. Na pytanie pasażerów dlaczego tak się stało, dyspozytor odpowiedział, że autobus wyjechał bez jego wiedzy a on go nie dogoni.

Jak pan Redaktor widzi, niektórzy pracownicy PKS niepozbawieni są humoru. Tylko że nas „krew za-

(wł)

Cena obelgi

Zniewagi osób pełniących obowiązki służbowe w tym nawet funkcjonariuszy MO trafiają ciągle do sądu i są surowo karane. Nie odstrasza to jednak krewkich ziomków od rzucania wiązanekami niewybrednych słów, choć potem gdy przychodzi opamiętanie i skrucha, jest zwykle za późno.

Przekonała się o tym ostatnio Anna Mikołajczyk zamieszkała w Cięcinie 448, pow. Żywiec, która w Czechowicach-Dziedzicach obraziła funkcjonariusza MO i personel sklepu samoobsługowego w ZOR-ze.

Mąż Anny Mikołajczyk przyłapany został na kradzieży mięsa w SAM-ie. Zawiadomiona o tym MO, przeprowadziła delikwentką, a z nią zjawiała się jego żona. Świecie oburzona na dziewczynę się krzywdę jej „niewinnemu małżonkowi”, jęła wszystkich naokoło „roztawiać po kątach” i częstować wyzwiskami.

W sądzie na rozprawie

nic sobie nie przypomniała...

Wyrok dla porywczej małżonki brzmi: 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat oraz koszty sądowe.



Przyszła więc wiosna...

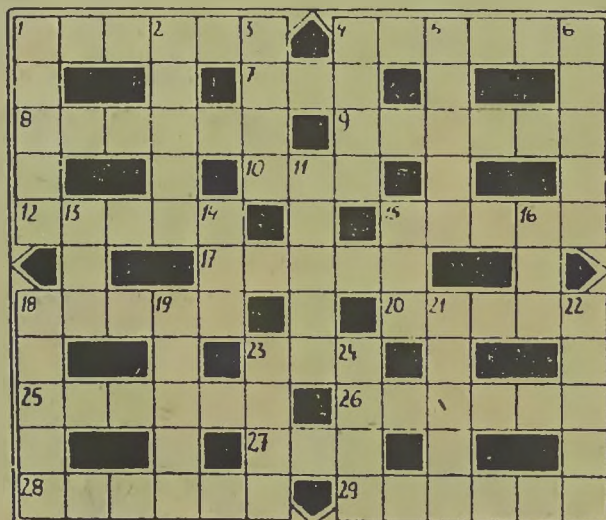
a z nią wiele nowych, zapomnianych w zimie atrakcji. Na mikusowickich błoniach urządzono w tym roku prawdziwy raj dla dzieci. Huśtawki i karuzele oblegane są codziennie przez roześmianych, dziecięcy tłumek...

Krzyżówka

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1 — okrętne rządy, tyrania, 4 — zebranie organizacji w pełnym składzie, 7 — widzi, 8 — czas wyznaczony, granica, 9 — tłuszcza, 10 — starożytny bóg mądrości, 12 — główny posiłek dnia, 15 — trawa po raz drugi rosnąca na skoszonej łące, 17 — nakrycie na stół, 18 — narzędzie stolarskie, 20 — oszukiwanie przedsięwzięcie, 23 — między antrakami, 25 — cukrowa polewa na ciasto, 26 — dogorywanie, 27 — piłka za linią boiska, 28 — próżniak, 29 — gagatek, ziółko.

PIKOWO: 1 — puls, 2 — rząd lamp u brzegu sceny w teatrze, 3 — patrol sprawdzający czujność wart, 4 — morski lub lotniczy, 5 — wynik, skutek, 6 — np. metr, 11 — wikt dla konia, 13 — śniegowiec, 14 — rasa psa, 15 — broni się żądłem, 16 — niebezpieczny dla pływaka, 18 — pokój bawialny, 19 — odzież, 21 — w mit. rzymskiej bogini kwiatów i wiosny, 22 — rzeka w ZSR, dopływ Kury, 23 — mieszkaniec Bliskiego Wschodu, 24 — ojciec.



Nocny TANDEM

DWIE SIOSTRY, Maria i Anna KUSZMIR, znane w pewnym środowisku pod przydomkiem „warszawianki” — przysporzyły w ostatnich latach nie mało kłopotów organom wymiaru sprawiedliwości. W luksusowym mieszkaniu przy ul. Partyzantów prosperowała mianowicie melina pijacko — sułtenska o wszechstronnym „programie działa-

nia”. Tu, w atmosferze rozprawy i pijackiego rozwrota wykołowało się wielu młodych ludzi. Tu, rodziły się przestępcze plany, realizowane później przez młodych najczęściej klientów przedsiębiorczych siostrzyczek.

Proceder uprawiany bez osłonek w mieszkaniu obu siostr nie uchodził, oczywiście uwagi sąsiadów. Mnożyły się interwencje i skargi. Pod ich wpływem, Prezydium MRN wydało nakaz przesiedlenia Marii i Anny Kuszmir na peryferie miasta. Zamieszkały przy ul. Sobieskiego 41. Zmieniły lokal — ale nie zmieniły profesji. Urozmaiciły ją tylko — zwabiając do mieszkania młode dziewczęta, na które czekały tutaj stali „odbiorcy”. W tym czasie siostry Kuszmir, pragnąc zyskać większą swobodę działania postanowiły pozbyć się ojca, mieszkającego razem z nimi. Niedolężny starzec był stale maltretowany i dręczony. Podstępem, wyłudziły od niego długoletnie oszczędności, przeznaczane na „czarną godzinę”.

Po krótkim czasie, śledztwo obu siostr stało się dla sąsiadów niepożądane. Kolejna interwencja

w Prezydium spowodowała tylko nową zmianę lokalizacji meliny. Siostry przesiedlono... kilka domów dalej. Przy ulicy Sobieskiego 31 — wszystko zaczęło się od nowa. Tym razem jednak cierpliwość organów wymiaru sprawiedliwości wyczerpała się.

Na wniosek Komendy Miasta MO umieszczono ojca Anny i Marii K. w domu starców a wyroczne córki oskarżone o znęcanie się nad bezbronnym staruszkiem, o rozpamiętywanie nieletnich, stręczycielstwo i drobne kradzieże. Sąd Powiatowy w Bielsku-Białej pod przewodnictwem mgr Matyszczyka rozpoznał ostatnio tę sprawę i wymierzył Annie i Marii Kuszmir karę 3 lat więzienia. Równolegle rozpatrywano sprawę jednego z klientów meliny, b. członka młodzieżowego gangu „Czarnego Kota”, Zbigniewa S. oskarżonego o usiłowanie gwałtu na osobie sprowadzonej przez siostry Kuszmir, nieletniej dziewczynki. Sąd wymierzył mu również karę 3 lat więzienia.

Surowy wyrok spotka się niewątpliwie z pełnym uznaniem społeczeństwa.

(tap)



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**